

EXPRES

ILUSTROWANY

Nr 171 (3037).
ROK VII.

PIĄTEK

Goście z kraju i zagranicy

Warszawa tętni gwarem

tysięcy młodych przybyszów — uczestników Złotu

Dzieci łódzkie witają Stolicę

WARSZAWA — SYMBOL TWÓRCZEGO POKOJOWEGO BUDOWNICTWA POWITAŁA 17 LIPCA PIERWSZYCH DELEGATÓW NA ZŁOT.

NA DWORCE STOLICY PRZYJECHAŁY WIELOTYSIĘCZNE RZESZE PRZODUJĄCYCH W NAUCE I PRACY SPOŁECZNEJ — UCZNIÓW, HARCERZY, SPORTOWCÓW, CZŁONKÓW ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH.

PRZYBYŁY RÓWNIEŻ PIERWSZE DELEGACJE ZAGRA-
NICZNE.

ICH UDZIAŁ W ZŁOCIE BĘDZIE WYRAZEM NIEROZER-
WALNEJ WIEZI ŁĄCZĄCEJ POSTĘPOWĄ MŁODZIEŻ CAŁEGO
ŚWIATA WE WSPÓLNYM OBOZIE WALKI O POKÓJ, O SZCZĘ-
ŚCIE MŁODEGO POKOLENIA — PRZECIWKO ZŁOWROGIM SIEW-
COM NOWEJ WOJNY.

Najmłodszy delegat woj. łódzkiego przybył do Warszawy wraz ze swym zespołem artystycznym — orkiestrą ze szkoły w Moszczenicy, która w eliminacjach wojewódzkich zdobyła pierwsze miejsce wśród dziecięcych kół artystycznych.

Wśród dzieci łódzkich znajduje się Lucyna Wójt, czołowa przodownica nauki, córka tkaczki, przodownicy pracy z ZPB im. J. Stalina, Irena Marciniak, wyróżniająca się w nauce i pracy społecznej, córka przodownicy pracy z Widzewskich ZPB im. 1 Maja.

Warszawscy harcerze wręcają swym kolegom z Łodzi wiązanki kwiatów, wzywają na ich cześć i wnoszą radosne okrzyki.

Jedną z przybyłych, Anna Tyńska, cieszy się bardzo, że będzie mogła zobaczyć Złot — potężną manifestację pokojową całej młodzie-

ży polskiej. Ale specjalnie cieszy ją fakt, że uściśnie dłońe swych małych przyjaciół z Korei. „Chcę im powiedzieć — mówi ona, — że my dzieci polskie nienawidzimy imperialistów amerykańskich. Będę życzyła dzieciom koreańskim, aby jak najprędzej całą ich ojczyznę była wolna i aby miały takie radosne życie jak my”.

Inicjatorzy Czynu Lipcowego

meldują o sukcesach

w realizacji zobowiązań

1000-ny samochód „Lublin” zjechał z taśmy

Inicjatorzy Czynu Lipcowego — czołowi wytopiacze huty „Dzierżyński”, którzy postanowili dać w czerwcu i lipcu łącznie 248 przyspieszonych wytopów, zameldowali w dniu 14 lipca o wykonaniu 228 wytopów przyspieszonych.

Zobowiązanie załogi huty wykonane zostało do dnia 14 lipca w 97,3 proc. Dzięki entuzjazmowi i ofiarności załóg w realizacji zobowiązań

lipcowych, oddziały produkcyjne huty wykonują swe dzienne plany w granicach od 105 do 114 proc.

* * *

Dzięki ambitnej pracy załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie, jedno z najważniejszych zobowiązań lipcowych zostało zrealizowane przedterminowo.

Dzielną załogą na 7 dni przed przewidzianym terminem wyprodukowała 1000-ny samochód ciężarowy marki „Lublin”.

1000-hy samochód gotowy do normalnej eksploatacji zjechał z taśmy w 2 godziny po rozpoczęciu pracy w dniu 16 lipca br.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW Z NRD PRZYBYŁA DO WARSZAWY

WARSZAWA. — 17 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych 6-osobowa delegacja związkowców niemieckich z zakładów w Berlinie, które dostarczyły urządzeń technicznych dla kopalni polskiej „Wesola II”.

Delegacja robotników z NRD weźmie udział w uroczystości otwarcia kopalni „Wesola II” w dniu 22 lipca.

Przemówienie radiowe min. Dąb-Kociola

WARSZAWA. — Minister Rolnictwa Jan Dąb-Kociol wygłosił do rolników przemówienie radiowe, w którym zwrócił uwagę na główne zadania, stojące przed rolnictwem w związku z zagadnieniem umocnienia spójni między miastem i wsią. Do zadań tych należy: dobre wykonanie żniw, staranne zebranie zbóż, dokonanie podorywek, siew poplonów, szybkie omytowanie i odstawienie zboża do punktu planowego skupu.

Chłopi gromady Osusz, podejmując jako pierwsi w Wielkopolsce wezwanie chłopów z Leszczynka, przystąpili do zespołowych żniw. Aby usprawnić pracę, chłopci podzielili się na kilka grup i rozpoczęli sprzątać zboża kolejno u poszczególnych gospodarzy.

Na zdjęciu: sprząta zboża u średniorolnego chłopca Ludwika Roska. Grupa chłopów ustawia sno py żyta.

CAF — fot. Ignor.

Rozkaz specjalny do junaków SP

WARSZAWA. — Komenda Główna Państwowej Organizacji „Służba Polsce” wydała do junaków i kadry brigad rozkaz specjalny, w którym czytamy m. in.: „Za kilka dni najlepszy spośród Was znajdzie się na Złocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, jako delegat calej brigady. Wielu innych uczestników brigad zostanie nagrodzonych i wyróżnionych za osiągnięcia we współzawodnictwie złotowym.

Poprzez pracę w brigadach „SP” dla wielu z Was otwierają się szerokie drogi awansu społecznego w rozwijającym się przemyśle, macie pełne możliwości pójścia z brigad do szkół oficerskich, zawodowych i górniczych.

Nie marnujcie ani chwili czasu — nie omijajcie ani jednej sposobności w korzystaniu z tych możliwości, jakie daje Wam władza ludowa i Partia oraz tych dróg, jakie wskazuje bojowy pomocnik Partii — Związek Młodzieży Polskiej”.

Min. Wyszyński oświadcza:

Fakty zadają kłam

wykrętnym twierdzeniom rządu szwedzkiego

Nota w sprawie incydentu granicznego

MOSKWA. — Agencja TASS do nosi: dnia 1 lipca minister Spraw Zagranicznych Szwecji Unden wręczył ambasadorowi ZSRR w Szwecji Rodionowowi notę rządu szwedzkiego w sprawie szwedzkiego samolotu wojskowego „Catalina”, który

16 czerwca br. naruszył granicę państwową Związku Radzieckiego w rejonie przylądka Ristin.

W nocy swej rząd szwedzki wysuwa twierdzenie, jakoby wspomniany samolot nie pogwałcił w dniu 16 czerwca br. granicy radzieckiej, lecz znajdował się nad wodami międzynarodowymi, oraz jakoby nie otwierał ognia do samolotów radzieckich.

16 lipca br. minister Wyszyński wręczył ambasadorowi Szwecji Solh manowi notę ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR, w której oświadcza się, że twierdzenia zawarte w nocy rządu szwedzkiego są zupełnie nieuzasadnione i opierają się na dowolnych przypuszczeniach. Mają one na celu nie ustalenie obiektywnych danych, lecz za maskowanie niewątpliwego faktu naruszenia granicy radzieckiej.

Nota radziecka przypomina, że jest zupełnie bezpodstawne oświadczenie rządu szwedzkiego, iż będzie się on domagał rozpatrzenia tej sprawy przez Trybunał Między narodowy. Sprawa ochrony granic Związku Radzieckiego jest nieodłącznym prawem i obowiązkiem Państwa Radzieckiego.

Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR domaga się, aby rząd szwedzki podjął surowe kroki w celu niedopuszczenia do nowych wypadków pogwałcenia granicy radzieckiej przez samoloty szwedzkie.

Uczni radzieccy przybyli do Warszawy

WARSZAWA. — W drodze na II Międzynarodowy Kongres Biochemików w Paryżu, dnia 17 bm. przybyła do Warszawy 5-osobowa delegacja uczonych radzieckich.

Na czele delegacji stoi członek Akademii Nauk ZSRR — wybitny uczyony, prof. A. Oparin.

Pałki policyjne przeciw głodującej ludności Indii

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Delhi:

W prowincjach Indii, w których panuje klęska głodu, odbywają się masowe wiece i demonstracje ludności. W rejonie Krisznagar (niedaleko Kalkuty) odbyła się wielka manifestacja.

Demonstranci zostali zaatakowani przez policję. Kilka osób zostało rannych, a wielu demonstrantów aresztowano.

Również w Kalkucie policja przy użyciu pałek i granatów z gazem łzawiącym rozpędziła liczne demonstracje głodującej ludności.

Chwała budowniczym Warszawy, Nowej Huty, Nowych Tych, Częstochowy!

Nasze bojowe zadanie

Ogłoszony 17 bm. komunikat PKPG o wynikach realizacji naszego planu gospodarczego za II kwartał i pierwsze półrocze br. napawa nas słuszną dumą i radością. Dzięki wysiłkowi mas pracujących plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego za II kwartał br. został wykonany w 100,4 proc., a plan za pierwsze półrocze 1952 r. w 100,3 proc.

Wyniki te świadczą, że odnieśliśmy nowy, poważny sukces, że na drodze uprzemysłowienia naszego kraju został zrobiony wielki krok naprzód, że polski lud pracujący swym wysiłkiem ugruntowuje i powiększa swe zdobycze — umacnia obronność i niepodległość kraju. Coraz szybciej kroczymy do celu wytyczonego przez Prezydenta Bierutę na VII Plenum KC PZPR, tj. „aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacofanej, jednej z najsłabszych w Europie — w przodującą technicznie i jedną z najsilniejszych w Europie”.

To zwycięskie wykonanie planu gospodarczego osłabiło w walce z bardzo licznymi i poważnymi trudnościami. I niektóre przemysły nie potrafiły przełamać tych trudności, nie potrafiły zmobilizować wszystkich możliwości i wykorzystać wszystkich rezerw, aby wypełnić swoje zadania. Wśród przemysłów, które pozostały w tyle i nie

zrealizowały swych planów jest przede wszystkim włókienniczy, w którym największe zaległości mają branże: bawełniana, wełniana i jedwabniczo-galanteryjna.

Niewątpliwie powstałe w przemyśle włókienniczym niedobory są wynikiem niezrozumienia przez wielu działaczy gosp. arczych nowej sytuacji naszego przemysłu, która wymaga nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa.

Prezydent Bierut na VII Plenum stwierdził, że działacze gospodarczy nie dostrzegają tej zmiany sytuacji i nie widzą konieczności zastosowania nowych metod pracy i kierownictwa, a pracując po staremu w nowej sytuacji nie mogą osiągnąć pomyslnych wyników w swej pracy.

Mamy szereg przykładów, które mówią, że tam gdzie kierownictwo potrafiło zmienić styl pracy i właściwie zorganizować robotę, gdzie zbliżyło się do robotnika, gdzie otoczyło go opieką i troskliwie interesowało się jego sprawami bytowymi, gdzie przez usilną pracę polityczną podniesiono świadomość załogi — tam plany zostały wykonane, tam wszelkie trudności zostały szybko przełamane i usunięte.

Tak jest np. w ZPB im. Waltera, które w niecały rok wydzignęły się na czoło przemysłu bawełnianego. Podobny przykład stanowią także zakłady im. Bytomskiej i In.

Natomiast w takich zakładach, jak WZPB im. 1 Maja, ZPW im. 9 Maja, gdzie kierownictwo oderwało się od załogi, bezdusznie i biurokratycznie pojmując swe obowiązki, tam plany nie są wykonywane, tam jest największa płynność robotników, tam istnieją największe zaniechania i braki.

Tak więc w myśl wytycznych VII Plenum musimy postawić przed nami bojowe zadanie, które powinno stać się honorem i ambicją każdego włókienniarza: odrobić zaległości i wykonać w pełni zadania 3 roku Planu 6-letniego!

Polskie Radio transmituje przebieg posiedzenia Sejmu

W dniu 18 lipca rb. o godz. 17.00 Polskie Radio w programie I i II transmitować będzie przebieg posiedzenia Sejmu Ustawodawczego. Na porządku dziennym Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Szpieg amerykański skazany w NRD

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, sąd karny w Halle skazał na karę śmierci 29-letniego Zygryda Erbe za zbrodnię przeciwko ludzkości.

Erbe na rozkaz wywiadu amerykańskiego niedawno przyjechał do Niemiec i w celu szpiegowania oraz dla przeprowadzenia akcji sabotażowej.

Proces przeciwko Erbe wykazał, że ośrodki wywiadu imperialistów amerykańskich posługują się dla roboty dywersyjnej w NRD ludźmi, którzy za czasów hitlerowskich dopuścili się zbrodni przeciw ludzkości.

Mossadik zrzeka się misji tworzenia rządu

LONDYN. — Agencja Reutersa do nosi, iż dotychczasowy premier Iranu, Mossadik, który po ostatnich wyborach do Medżlisu otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, po odbyciu dłuższej rozmowy z szachem — zrezygnował z powierzonych mu misji.

Parlament Filipin odmawia ratyfikacji traktatu z San Francisko

NOWY JORK. — Jak donosi dziennik „New York Times”, w Manili zakończyła się specjalna sesja kongresu filipińskiego zwołana przed trzema tygodniami przez prezydenta Quirino. Mimo nalegań Quirino, sesja nie ratyfikowała se paratystycznego „traktatu pokojowego” z Japonią.

Program walki narodu niemieckiego

„W tym samym dniu, w którym Adenauer zażądał od parlamentu bońskiego zgody na „układ ogólny“, to znaczy zgody na podział Niemiec i na ich ujarznienie, zgody na bratobójczą wojnę i na zagładę Niemiec — Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) zwrócił się do parlamentu niemieckiej klasy robotniczej o zgodę na socjalizm“. Takimi słowami zakończył swoje przemówienie wygłoszone na II Konferencji SED premier rządu NRD, Otto Grotewohl.

W słowach tych ujęte jest obrzyście historyczne znaczenie, jakie dla narodu niemieckiego, ale również i dla wszystkich pokój milujących narodów, przede wszystkim zaś dla narodów sąsiadujących z Niemcami, ma zakończona w dniu 12 bm. II Konferencja SED.

Na Konferencji tej zapadła decyzja budowy socjalizmu w NRD. Budownictwo socjalizmu w NRD oznacza zaś wzmożenie sił pokoju w Niemczech, wzmożenie sił walczących o zjednoczenie, demokratyzację, suwerenne i pokojowe Niemcy — tym samym zaś wzmożenie sił całego obozu pokoju.

Rezolucja uchwalona przez II Konferencję Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec, której zasadniczym punktem jest postanowienie przystąpienia do budowy socjalizmu w NDR, stanowi jednocześnie wielki program walki o przekreślenie zbrodniczych planów amerykańskich imperialistów i klki Adenauera. Wielki program walki narodu niemieckiego o przywrócenie jedności kraju, o utworzenie prawdziwie demokratycznego, niezawisłego, pokojowego państwa niemieckiego.

Program ten wysuwa przed niemiecką klasą robotniczą i przed wszystkimi niemieckimi patriotami przede wszystkim zadanie jak najszybszego obalenia zdraździeckiego reżimu bońskiego, reżimu niewolniczej narodowej i eksploatacji mas pracujących, który związał się z amerykańskimi imperialistami — śmiesz-

elnymi wrogami narodu niemieckiego i który chce wtrącić naród niemiecki w otchłań nowej wojny światowej i nowych nieszczęść. „O balenie reżimu bońskiego — stwierdza rezolucja II Konferencji SED — jest wstępnym warunkiem przywrócenia jedności Niemiec“.

Dla zwycięskiego przeprowadzenia tej walki, dla obalenia rządu Adenauera, dla przekreślenia wojennego „układu ogólnego“, dla doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec i do powstania demokratycznego, pokojowego i niezawisłego państwa niemieckiego — konieczne jest zespolenie wysiłku wszystkich niemieckich patriotów.

Dlatego też II Konferencja SED rzuciła hasło jedności działania robotników komunistycznych, socjaldemokratycznych, należących do chrześcijańskiej organizacji i bezpartyjnych oraz hasło sojuszu klasy robotniczej z pracującymi chłopstwem i ze wszystkimi niemieckimi patriotami. Ten szeroki front wszystkich patriotycznych sił narodu niemieckiego stworzy niezwyciężoną siłę.

Przystępując do budowy socjalizmu w swoim kraju, naród niemiecki musi mieć pewność, że budowa ta będzie zabezpieczona przed imperialistyczną agresją. Dlatego też II Konferencja SED podjęła doniosłą uchwałę o zorganizowaniu sił zbrojnych, wyposażonych w najbardziej nowoczesny sprzęt techniczny, by mogły one chronić zdobyte niemieckich mas pracujących przed wrogiem zewnętrznym, by mogły przeciwstawić się imperialistom. Jednocześnie zaś II Konferencja SED postanowiła jeszcze bardziej zacieśnić przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie oraz jeszcze bardziej zacieśnić przyjaźń z Chińską Republiką Ludową i z krajami demokracji ludowej w Europie i w Azji.

Wicepremier Aleksander Zawadzki, przemawiając na II Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności w imieniu KC PZPR oraz w imieniu obecnych na Konferencji delegacji partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowych, oświadczył m. in.:

„Każdy bojownik o pokój, postęp i socjalizm widzi w NRD ostoję ogólnie niemieckiego ruchu wyzwoliteckiego, skierowanego przeciwko angloamerykańskim i francuskim okupantom i podlegaczom wojennym oraz przeciwko imperialistom zachodnim - niemieckim, widzi w NRD ważne ogniwo światowego obozu pokoju, pierwsze w dziejach niemieckiego państwa demokratyczne i pokojowe. Szerzej i ucieleśnione pragnące żyć w przyjaźni ze swymi sąsiadami i wszystkimi pokojowymi państwami“.

Realizacja uchwał podjętych na II Konferencji SED — jeszcze bardziej wzmocni to ważne ogniwo światowego obozu pokoju — jakim jest NRD.

Toteż naród polski, uchwały te powitał z radością.

Jest taka wyspa u brzegów Europy...

Okupanci z Dzikiego Zachodu rządzą się w Anglii jak u siebie w domu

W końcu roku ubiegłego w jednym z portów angielskich można było zobaczyć, jak wyladowywano transport amerykańskich spychaczy, zgarniarek i koparek. Maszyny te przybyły do Anglii bynajmniej nie po to, aby pomagać w twórczej pokojowej pracy. Już w kilka dni później oczyszczały one place dla nowych lotnisk amerykańskich. Budowa amerykańskich baz wojennych w Anglii przybrała takie rozmiary, że sam brytyjski sprzęt techniczny już nie wystarcza. W Anglii istnieje obecnie przeszło 20 amerykańskich baz wojennych, a z końcem lata Amerykanie zamierzają — rozlokować się w 38 punktach kraju.



Amerykański gaudier Europei zachodniej, siewca dżumy Ridgway spotkał się z szeregiem wrogim przyjęciem w stolicy Anglii.

W dniu wyjazdu Ridgwaya przed hotelem, w którym mieszkał, zebrał się duży tłum londyńczyków, który urządził generalowi — dżumie wroga demonstrację w chwili jego wyjścia z hotelu.

W Hyde Parku odbył się obrzydliwy wiec protestacyjny przeciwko służalczym polityce rządu Churchilla i pobytowi Ridgwaya w Anglii. A następnie uściami dzielnicy West End przeciągnął wieloletni pochód.

Policja londyńska dokonała aresztowań wśród uczestników demonstracji. Na zdjęciu: brutalne aresztowanie jednego z uczestników demonstracji na lotnisku.

Niezłomna postawa strajkujących metalowców USA

NOWY JORK. — Strajk 650.000 robotników przemysłu stalowego w USA trwa w dalszym ciągu. Jak podaje prasa amerykańska, rokowania między przedstawicielami związku zawodowego metalowców, a dyrekcją 6 największych koncernów stalowych, nie doprowadziły do porozumienia. Nie zważając na pogorszenie się swej sytuacji materialnej, strajkujący wykazują na dal niezłomną postawę i pełni są woli zwycięstwa.

Ośrodkiem okupacji amerykańskiej jest londyński Grosvenor Square. Mieści się tam ambasada USA, administracja planu Marshalla i różne misje amerykańskie. Tu również ma swą siedzibę dowództwo wojsk okupacyjnych.

Amerykianie poczynają sobie w Anglii niczym jej prawowici gospodarze. Świadczy o tym nie tylko bezceremonialność dyplomatów i generałów, lecz również zachowanie się żołnierzy i oficerów amerykańskich.

Na kwatery dla okupantów zarekwirowano najlepsze mieszkania angielskich ludzi pracy. W Bertonwood oddano do dyspozycji Amerykanów całe nowe osiedle, nie bacząc na to, że położone w sąsiedztwie miasta Worrington liczy 3 tys. rodzin angielskich, nie mających dachu nad głową.

Zerując na trudnościach aprowizacyjnych, Amerykanie zajmują się spekulacją. Gazety angielskie „Reynold News“ i „Evening Standard“ pisały niedługo przedtem o żołnierzach amerykańskich, którzy są stałymi bywalcami czarnego rynku. Trudnią się oni sprzedażą waluty, papierosów i żywności.

W miarę wzrostu liczby okupantów, Anglicy coraz lepiej zaznajamiają się ze wszystkimi przejawami „amerykańskiego stylu życia“, takimi, jak: pijatyki, bójki, łobuzerskie napaści na przechodniów, kradzieże, pornograficzna literatura, domy publiczne itp. W mieście Scantrop żołnierze amerykańscy obrabowali kasę w barze. Bilans awantur, które urządzali ostatnio w Cambridge żołdacy amerykańscy, wynosi 6 rannych i 1 zabitego.

Pewien pijany kapral amerykański wdarił się do pociągu, pobili dwóch angielskich policjantów i usiłował zgwałcić 16-letnią dziewczynę. Gdy mieszkankę miasta Chester, mechanik Gibson, zwrócił uwagę trzem amerykańskim żołnierzom, którzy zachowywali się w skandaliczny sposób na ulicy, został pobity przez nich do utraty przytomności...

Władze angielskie nie wają się puścić pary z ust. Ale za to coraz energiczniej protestują proci ludzie Anglii. Kiedy Amerykanie pobili mechanika Gibbona, już nazajutrz odbyła się w Chester demonstracja protestacyjna.

„Jankesi, wynoście się do domu!“ „Żądamy wycofania wojsk amerykańskich z Anglii!“ — oto okrzyki,

rozlegające się coraz częściej na wiecach, zebraniach i konferencjach. Anglicy rozumieją, że okupacja ich ojczyzny, przeistaczanej w bazę amerykańską, jest ważnym ogniwem w polityce przygotowań do agresywnej wojny. Polityka ta, która grozi Anglii katastrofą, już obecnie przynosi gorzkie owoce: nędzę i bezrobocie.

Rada Związków Zawodowych miasta Norridge (hrabstwo Norfolk) domaga się w swej rezolucji, aby rząd „zlikwidował wszystkie bazy amerykańskie w Anglii i wysłał wojska amerykańskie do domu“. Analogiczne rezolucje uchwały okręgowy komitet obrony pokoju w Ipswich (hrabstwo Suffolk), uczestnicy wieców w Chester i innych miastach.

Na konferencji Związku Zawodowego Elektryków delegat Corcoran wezwał do walki przeciwko amerykańskiemu planom wykorzystania Anglików jako mięsa armatniego, Anglii zaś — jako lotnikowca. Konferencja przyjęła niemal jedomyślnie rezolucję wzywającą do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

O stosunku narodu angielskiego do okupantów daje pojęcie powitanie, jakie zgótowano niedawno w Anglii sekretarzowi Stanu USA, Achesonowi. Jak zmuszona była przyznać gazeta „New Chronicle“, rewszad padały jednobrzmiące okrzyki: „Acheson, wynoś się!“ Napisy teże treści widniały na murach domów oraz na drogach — na całej trasie, którą przebył Acheson.

Walka narodu angielskiego przeciwko amerykańskiej okupacji łączy się ściśle z walką o pokój, niezawisłość narodową i przyjaźń ze wszystkimi narodami.

Odpowiadamy:

IRENA GRACZYK Z ŁODZI. — Redakcja nie pośredniczy w przydziałach mieszkań. Należy zwrócić się do oddziału kwaterunkowego przy Prezydium DRN. Sprawy sporne rozstrzyga Odwoławcza Komisja Lokalowa, Łódź, ul. Narutowicza 6.

WAWRZYNEC HANKA. — Drukownice na lamach „Expressu Ilustrowanego“ powieści Andrzeja Zańskiego pt. „Oczy Krystyny“ oraz „Sygnał w ciemnościach“ nie ukazały się w wydaniu książkowym.

KOWALSKI — ZGIERZ. — Należy zwrócić się do Komisji Bytowo-Mieszkaniowej przy Radzie Zakładowej instytucji, w której Pan pracuje.

KLIN JERZY. — Szczęśliwych informacji udzielił oddział Związku Literatów Polskich, mieszczący się w Łodzi, przy ul. Bandurskiego 8.

IRENEUSZ BLASZCZYK. — W sprawie kursów szoferkich albo traktorowych należy zwrócić się do Polskiego Związku Motorowego, ul. Piotrkowska 175.

„ZMARTWIŁA CZYTELNICZKA“. — Należy zwrócić się ze swoimi troskami do Ligii Kobiet przy ul. Andrzeja Struga 1. Tam Pani otrzyma konieczną pomoc i informacje jak należy postąpić.



Z kim przestajesz...

„Trudno wprost zrozumieć, dlaczego ilość przestępstw popełnianych w Macedonii przez młodzież wzrosła od 1950 do 1951 roku siedmiokrotnie“ — pisze titowska gazeta „Nova Makedonia“.

Trudno? Nie. Raczej łatwo. Trzeba tylko pamiętać o gangsterskich filmach i comicsach dostarczanych hojnie przez amerykańskich przyjaciół.

Codzienna nowelka „Expressu“

G. Karawanow

Nieznane nazwisko

Lew Tołstoj ukończył właśnie swoje nowe opowiadanie, kiedy nagle ktoś zadzwonił. Tołstoj spojrzął na zegarek. Była ósma.

Wielki pisarz schował papiery i poszedł powitać gościa.

Młody człowiek, który zjawił się u niego, był wyraźnie zdenerwowany. Gospodarz poprosił gościa, ażeby usiadł.

— Przeczytałem rzecz, którą mi pan przysłał — rzekł Tołstoj.

Młody człowiek drżał i spoglądał niespokojnie na gospodarza.

— Pan ma talent. Pan powinien pisać — rzekł zwolna Tołstoj. Gratuluję panu, młody człowieku.

Gość zaczerwienił się, a potem twarz jego stała się znowu bleda.

— Pan musi jak najprędzej wydrukować coś swojego.

— Gdzie? — zdziwił się młody człowiek. — Nigdzie nikt nie chce przyjąć moich prac. Musiałbym być znany albo mieć jakikolwiek poparcie.

— Nie nazwisko jest ważne, ale to, co pan napisał — uderzył go Tołstoj po ramieniu. — Praca jest dobra, więc też zostanie wydrukowana. Zapewniam pana, że tak się stanie.

Tołstoj wyjął jego opowiadanie i szulawy i spokojnie ciągnął dalej:

— Taka niewiara we własne siły jest charakterystyczna dla wszystkich młodych pisarzy. Pan jest utalentowany, ażeby zaś panu pokazać, że uważam pana za swego koleżę, pozwól sobie przeczytać mi opowiadanie, które właśnie skończyłem.

— Będzie to dla mnie wielkim zaszczytem! — zawołał młody człowiek promieniając z radości.

Tołstoj przeczytał swoje opowiadanie, a gość pochwalił je z entuzjazmem. Potem położył nieśmiało rękę na manuskrypcie i westchnął:

— Niech mi pan przebaczy, ale... aczkolwiek opowiadanie pańskie jest przepiękne, wątpię, czy zostanie ono gdziekolwiek wydrukowane, jeśli wysyłę je pan pod jakimś obcym nazwiskiem.

— Tak pan sądzi? — zdziwił się Tołstoj.

— Tak jest. Jeśli nie będzie ono podpisane przez pana nie zostanie wydrukowane.

— Ażeby udowodnić panu, że się mylił, poślę opowiadanie do jakiejś redakcji pod innym nazwiskiem, a pan się przekonasz, że będzie ono natychmiast wydrukowane... Dobra praca jest chętnie widziana przez każdą redakcję — uśmiechnął się Tołstoj i jeszcze tego samego dnia wysłał swoje opowiadanie do pewnego petersburskiego czasopisma.

Minęło parę tygodni. W międzyczasie wyszła jedna, druga i trzecia książka Tołstoja, ale tamto opowiadanie nie ukazało się w druku.

Pewnego razu musiał Tołstoj pojechać do Petersburga, a przy tej sposobności odwiedził ową redakcję.

Młody redaktor siedział pochylony nad manuskryptami, nie zwracając nawet uwagi na przybysza. Minęło parę minut, zanim na znaczące chrząknięcie Tołstoja podniósł głowę.

— Przed paroma miesiącami posłałem wam moje opowiadanie — zaczął Tołstoj.

— Opowiadanie? — zdziwił się młody redaktor. — Co to było za opowiadanie? Tołstoj wymienił tytuł.

— Ach, tak. Teraz przypominam sobie. Czyteliśmy je... Jest słabe... Dostyc słabe... Czy chciałby pan może, żeby zwrócono mu rękopis? — redaktor zaczął szperać w szufladzie biurka.

— Tak jest. Chciałbym zrobić małą zmianę... Bardzo małą poprawkę — oświadczył spokojnie Tołstoj, podchodząc do redaktorskiego stołu.

— To jest zbędne. Powiedziałem już panu, że opowiadanie jest słabe. Nie ma żadnego celu, ażeby dokonywać tam jakichkolwiek poprawek. Opowiadanie pańskie i tak nie będzie opublikowane, ponieważ nie jest interesujące — redaktor podał mu rękopis.

— Jednakże... pan pozwoli — rzekł skromnie Tołstoj, biorąc do ręki pióro. — Chciałbym poprawić tylko dwa słowa.

Redaktor spojrzął ze zdziwieniem na natrętnego gościa. ten zaś zanurzwszy pióro w ka-

łamarzu, przekreślił nazwisko „Sergiusz Michajłowicz“, a natomiast napisał nad nim wielkimi literami „Lew Tołstoj“.

Redaktor siedział jak ogłuszony. Przez długą chwilę spoglądał na stojącego obok niego człowieka. Teraz poznał go. Wyszło mu nagłe w gardle, a jego głos stał się tak słaby, że przeszedł w szept.

— I co ja zrobiłem... Co ja zrobiłem!... Podszedł do czcigodnego gościa i, wyciągnąwszy obie ręce, zaczął się usprawiedliwiać.

— Zawiniłem... Niech mi pan wybaczy. Przecież omylił się to rzecz ludzka... Nigdy sobie tego nie daruję... Nigdy!

— No, ostatecznie nie stało się nic takiego strasznego — zaczął go uspokajać Lew Tołstoj. — Postępowanie pańskie potwierdziło tylko zdanie pewnego młodego literata...

Ale roztrzęsiony redaktor nie słuchał go. Zawoławszy woźnego wręczył mu manuskrypt i krzyknął:

— Idź, zanieś to natychmiast do drukarni!

Potem zwrócił się znowu do Tołstoja, prosząc go, ażeby przebaczył mu i zapomniał o tym, co zaszło.

Pełen najwyższego zdenerwowania ścisnął mu rękę i szeptał:

— Że też nie poznałem pana... Pańskiego niezrównanego stylu... Że też mogłem nie poznać pana...

Spolszczył C

NA MOIM EKRANIE

Sezanie, otwórz się...

Dobra ryba w oliwie, czy w sosie pomidorowym należy niewątpliwie do przysmaków. Toteż niecierpliwie szliśmy z przyjacielem do domu po zakupieniu kilku puszek różnych konserw rybnych.

— Prawda, zlamal nam się niedawno nóż do otwierania konserw — przypomniałem sobie nagle. Wstąpiłszy więc do sklepu z artykułami gospodarstwa domowego.

— Proszę nóż do konserw — zwróciłem się do sprzedawcy.

— Nie mamy — padła krótka odpowiedź.

Poszliśmy do sklepu MHD z artykułami metalowymi przy ulicy Piotrkowskiej 52.

— Nie mamy — usłyszeliśmy tę samą odpowiedź.

— Chwileczką — powstrzymał nas głos sprzedawcy. — Mam komplety nakryć stołowych. Jest w nich także nóż do otwierania puszek. Taki komplet kosztuje 99 złotych.

Zrezygnowaliśmy z tego nabytku, bo po co nam nóż i widelce, skoro mamy ich dosyć. Udał się więc na dalsze poszukiwania.

Odwiedziwszy jeszcze kilka sklepów, zmartwiłiśmy zupełnie wchodząc do PDT.

— Są! — odpowiada ekspedientka i zaraz dorzuca — ale wystarczą do otwarcia tylko jednej puszki.

Kupiliśmy. Wróciliśmy do domu.

— No, nareszcie zjemy nasze rybki. — Energicznie zabratem się do otwierania puszki.

— Niezdara jesteś — oświadczył mi kolega, gdy po dwudziestu minutach otwierania puszka cała i nie naruszona, jedynie trochę zdeformowana, w dalszym ciągu pozostała zamknięta.

— Daj mnie, zaraz otworzymy — powiedział.

Po dziesięciu minutach spywał o niego pot, zdjął marynarkę i nadal męczył się z puszką. Po półgodzinnych zmaganiach z blaszanym pudełkiem udało mu się zrobić w nim małą dziurkę i... na tym koniec.

Zrezygnowaliśmy z ryb. Na kolację jedliśmy bułki, patrząc z zalem na niedostępną konserwę i nie szczęśliwy nóż, mający jakoby służyć do ich otwierania.

A w nocy przysniło mi się, że mam pokój zawałony puszkami konserw i umieram z głodu. Bo ktoś w Łodzi zapomniał o tym, że w sklepach są konserwy, a bez specjalnego noża żaden mędrzec puszki nie otworzy...

Pietrek, kropić!...

Z fotela na fotel wędrują brudne ręczniki

Tam, gdzie powinien panować idealny porządek kontrole zastają brud i niechlujstwo

Jeszcze tylko ostatnie pociągnięcie brzytwą i fryzjer odetchnął z ulgą. Takiej brody dawno już nie golił. Oczyszczając ostrze z mydła patrzył z dumą na swe dzieło — zakrawioną twarz klienta.

— Pietrek! — zawołał w głąb zakładu. — Kropić!

Zza kotary wybiegł chłopak i zabrał się fachowo do rzeczy. Do stojącej na stoliku butelki z wodą wetknął mały przyrządek złożony z dwóch odpowiednio połączonych rurcełek, ujął jeden koniec ustami i dmuchnął. Z otworku trysnęła na twarz klienta rozpylona woda...

Przypuszczalnie klienci zakładów fryzjerskich w Łodzi zatrzesliby się z oburzenia, gdyby chcieli im w ten arcyantysanitarny sposób obmywać twarz po goleniu. Nie sądzmy jednak, że w istniejących na terenie naszego miasta zakładach fryzjerskich jest idealnie. Pozostawiają one jeszcze wiele do życzenia i niejedyn klient wychodzi z nich do głębi wzburzony.

Przykłady? Tych można by cytować bez liku. Nagninnie bowiem nie dezynfekuje się brzytwę, pedzli, nożyczek, maszynek i grzebieni. O ile

nawet wisi obok lustra naczynko z płynem dezynfekującym, często nie posiada on już właściwości bakterio-bójczych. Twarz wyciera się jedną i tą samą serwetką kilku a nawet kilkunastu klientom. Ręczniki, zakładane przy strzyżeniu, są tylko strze-pywane. O to, aby w myśl przepisów przeciągać je każdorazowo gorącym żelazkiem na ogół się nie dba. Tak jest na przykład w zakładach przy ul. Narutowicza 3, Nawrot 7, Piotrkowskiej róg Wigury i innych, gdzie ręczniki wędrują z fotela na fotel ledwie tylko wytrzepane.

Często, zdarza się to szczególnie w zakładach prywatnych, fryzjerzy pracują bez fartuchów. Np. ostatnio stwierdził taki fakt kontroler dozoru sanitarnego w zakładzie ob. Korwackiego przy ul. Wróblewskiego 54.

Równie wiele do życzenia pozostawiają same lokale, które niejednokrotnie aż lepią się od brudu. Do takich „brudasów” można zaliczyć zakład na Dworcu Łódź Kal. oraz fryzjernię ob. Rdes przy ul. Żwirki 20. W tym ostatnim kilkakrotnie upominano właścicielkę, aby przeprowadziła nieodzowny remont.

Poważnym błędem prawie wszystkich fryzjerów jest to, że z zasady nie myją rąk. Tym samym rękoma, którymi strzygli niezbyt czyste włosy, masują następnie innemu klientowi twarz po goleniu. A przecież golenie nie obejmuje się bez zadrażnienia łatwo więc przenieść do krwi jakieś zarazki.

A istnieją przecież rozporządzenia. W jednym z nich czytamy m. in.: „Narzędzia i przybory fryzjerskie i golarskie należy przed użyciem ich do obsługi klienta dokładnie oczyścić z tłuszczu i brudu oraz wyjałowić lub odkażać. Na życzenie klienta należy to czynić w jego obecności.”

Uroczysta akademie w ORZZ dla uczczenia 22 Lipca

W dniu 19 lipca br. o godz. 15 w sali teatralnej ORZZ w Łodzi przy ul. Traugutta 18 odbędzie się uroczysta centralna akademie związkowa z okazji 8 rocznicy PKWN.

Po części oficjalnej odbędzie się część artystyczna.



Nie bić koni

Drogi Expressie!

W Rudzie Babimackiej, przy ul. Odrzańskiej buduje się bloki mieszkalne. Zauważyłam, że pracownicy zatrudnieni przy zwózce materiałów budowlanych zgnęcają się nad końmi. Bezustannie bicie zwierząt batem oraz pięścią, krzyki, ordynarne przekleństwa bijących — oto co dzieje się w tym miejscu dla dorosłych i dzieci. Uważam, że sprawą tą powinien się zainteresować najbliższy posterunek MO.

P. I.

z ul. Odrzańskiej

Na 5 z plusem zdali egzamin słuchacze Wszechnicy Radiowej

W Łodzi i województwie łódzkim zakończyły się już egzaminy Wszechnicy Radiowej. Ogółem zdało je 1.021 osób, wyłącznie członków kół robotniczych i chłopskich.

W samej Łodzi funkcjonowały w czasie sesji wiosennej 53 komisje egzaminacyjne, przez które przeszło około 700 słuchaczy Wszechnicy Radiowej.

1.021 osób zdających egzaminy — to wykonanie planu egzaminów w 130 proc. W porównaniu z wynikami sesji wiosennej ub. roku oznacza to wzrost przystępujących do egzaminów o 29 proc.

Należy przy tym zaznaczyć, że znacznie podniósł się także poziom przygotowania do egzaminów. Mówi o tym liczba 76 osób, które zdały z wyróżnieniem, a więc lepiej niż na „bardzo dobrze”.

Szczególnie wyróżnili się w Łodzi koła Wszechnicy Radiowej kolejarzy, strażaków, zakładów im. 9 Maja, Barlickiego, Śródmiejsko-Łódzkich Zakładów Przem. Jedw.-Galant. i in.

22 lipca — jak co roku spotykamy się na Zdrowiu na wielkim festynie, który zgromadzi całą Łódź

Święto Odrodzenia Łódź będzie obchodzić uroczystie i radośnie. Obok wielu innych imprez w dniu 22 lipca, w Parku Ludowym na Zdrowiu odbędzie się wielki festyn.

Na program festynu złożą się występy artystów, zespołów artystycznych, pokazy gimnastyków, koncerty orkiestr itp.

Występy będą się odbywały aż na trzech estradach. Programy artystyczne rozpoczyna się o godz. 14.

NA I ESTRADZIE koncertować będzie orkiestra MPK, później wystąpi chór im. St. Moniuszki, usłyszymy duet Sawinów i ujrzymy duet taneczny Nowaków. Kto jeszcze nie był w operze, będzie miał możliwość usłyszenia najlepszych solistów Opery Śląskiej. Teatr Mały wystawia specjalny montaż. Prócz tego wystąpią ekipy artystyczne teatrów łódzkich oraz najlepsze zespoły świetlicowe. Jak widać, program będzie naprawdę piękny i bogaty.

Od godziny 19.30 — tańczyć będzie... publiczność. Przy dźwiękach muzyki orkiestry wojskowej.

NA ESTRADZIE II publiczność przywita orkiestra wojskowa, po czym odbędzie się konkurs organizowany przez biblioteki miejskie pt. „Czy znasz naszą nową literaturę?” Dla uczestników konkursu przewidziane są cenne książki.

Tu koncertować też będzie chór im. Noskowskiego. Prócz tego wystąpi kilka brygad artystycznych teatrów łódzkich.

Do tańca zaprosi orkiestra Elektrowni Łódzkiej.

NA ESTRADZIE III odbędzie się program przeznaczony głównie dla dzieci. Pieśni i piosenki śpiewać tu będzie chór im. Karłowicza. Teatr Arlekin wystawi sztukę „Sambo i Lew”. Przed najmłodszymi widzami wystąpi soliści Polskiego Radia.

Konferansjerkę, gry i zabawy poprowadzi jak i na innych estradach jeden z aktorów, ale przy pomocy... wychowawczyń z przedszkoli.

Zresztą muzyki będzie znacznie więcej. Na każdej polance będzie przygrywać jakaś orkiestra.

Kto nie będzie chciał tańczyć, będzie mógł również przyjemnie spędzić czas na boisku „Spójni”, gdzie będą do dyspozycji piłki, siatki, koszy itp., na pokazie jazdy motorowej i samochodowej, będzie mógł skoczyć z wieży spadochronowej, względnie opałać się na plaży nad stawem.

A więc, jak co roku, 22 lipca po południu spotykamy się na Zdrowiu.

Nowe automaty telefoniczne zainstalowano w urzędach pocztowych

Zapowiadane od dawna automaty telefoniczne nadeszły już do Łodzi. W ostatnich dniach zostały nawet zainstalowane w dziesięciu punktach miasta. Ale...

Aż przyko o tym pisać. Okazuje się, że trzy automaty, które otrzymaliśmy w ubiegłym roku i które zainstalowano w dostępnych dla szerokiej publiczności miejscach, są już niemal zupełnie zniszczone. Mimo wielu prób zabezpieczenia budek telefonicznych przed wyczynami chuliganów, mimo licznych apeli i tłumaczeń.

Nowe automaty telefoniczne umieszczono więc w urzędach pocztowych. (b)

Kronika dnia

W dniu 18 lipca br., o godz. 15, w lokalu kina „Przedwiośnie” odbędzie się akademie organizowana przez Główny Instytut Włókiennictwa z okazji Święta 22 Lipca.

Na program złożą się: aktualny odczyt, wręczenie nagród przodownikom pracy, występy artystów i filmy krótko metrażowe.

WIECZÓR LITERACKI pt. „O listach Feliksa Dzierżyńskiego” odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy. Prelekcję wygłosi E. Szuster, recytuje Wl. Kwaskowski.

To, o czym uczyli się na uczelniach poznają teraz w fabryce

Setki studentów na praktykach wakacyjnych

500 studentów wyższych uczelni technicznych, ekonomicznych i artystycznych odbywa praktyki wakacyjne w zakładach przemysłu bawełnianego. Praktykanci przechodzą specjalizację w odpowiadających ich studiom dziedzinach, jak: przedsiębiorstwo, taktwo, wykończalnictwo, elektroleistatorstwo, planowanie finansowe, księgowość. Programy praktyk zostały opracowane przez uczelnie i uzgodnione z poszczególnymi zakładami.

Jednym z głównych ośrodków praktyk wakacyjnych są wielkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi. Praktykują tu słuchacze Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu i Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.

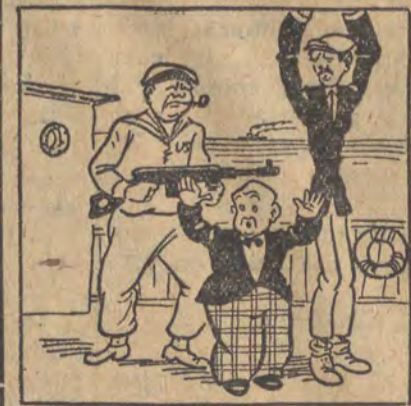
Po poznaniu cyklu produkcyjnego praktykanci rozpoczęli normalną

pracę w odpowiednich działach i sekcjach. Słuchacze Politechniki zostali skierowani przede wszystkim do działu głównego mechanika. Studenti Wyższej Szkoły Ekonomicznej pracują w działach planowania finansowego, zaś słuchacze Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych zaznajamiają się praktycznie z desenerowaniem tkanin bawełnianych.

W podobnych warunkach, jak w ZPB im. Marchlewskiego, otoczeni atmosferą życzliwości i opieki, odbywają praktyki wakacyjne studenci w dziesiątkach innych zakładów przemysłu bawełnianego.

W WYNIKU naszych interwencji

- ... ubezpieczonej ob. J. Nowakowskiej z Zielonej Góry wypłacono należną rentę.
- ... chodnik na ul. Północnej będzie ułożony w przyszłym roku.
- ... kierowca takśówki Nr. 161 otrzymał ostrzeżenie za odmowę jazdy na ul. Dąbrowskiego 245.
- ... winni powstawania niedociągnięć przy wypieku pieczywa będą ukarani.



WACEK: — Obywatelu marynarzu, przecież my jesteśmy swoi. Przy-padkowo spadliśmy na okręt...
MARYNARZ: — Shut up! Zamknij gębę, bo strzelam!
WACEK: — Jesteśmy zgubieni! To amerykański okręt...



KAPITAN MOOPS: — Jakim prawem dokonaliście desantu na naszą jednostkę?
WACEK: — Panie kapitanie, to był przypadek. Szybowiec nas tu znalazł... Niech pan nam pozwoli wrócić do kraju...



KAPITAN: — Sprawdzimy coście za jedni. Hej, straż przeszkuka ich!
MARYNARZ: — Oto co znaleźliśmy w ich kieszeniach...
WACEK: — Przepadła wałówka i mój pamiętkowy zegarek.



KAPITAN MOOPS: — Chleb i kiełbasa. Aha... To na pewno łapówka. Ale mnie nie zmylecie. A co to za papier? Co widzę?... Gołąb!!! Szpie-dzy! Zakuć ich w kajdany!

(Dalszy ciąg jutro).

Czekamy w Helsinkach na deszcz rekordów

W Igrzyskach Olimpijskich lekkoatletyka jak była, tak nadal jest ukoronowaniem tego najważniejszego wydarzenia w życiu sportowym narodów. Dlatego też cieszy się zwykle największym zainteresowaniem.

A w tym roku będzie ono szczególnie żywe. W ostatnich miesiącach bowiem uzyskano na świecie szereg tak wspaniałych wyników, że w Helsinkach należy się spodziewać ustanowienia niejednego nowego rekordu światowego i olimpijskiego. Po prostu wiszą one w powietrzu.

W roku 1944 szwedzki średniodystansowiec Gunder Hägg wpisał na listę re-



kordów świata czas 3:43,0 min. Szweda okrzyczano wtedy niespotykanym fenomenem, a jego wynik w biegu na 1.500 metrów — „bajecznym czasem”.

I oto w tym roku czar „bajecznego czasu” przysł. Niemiec Lueg uzyskał identyczny wynik — 3:43,0 min., a jego rodak Dohrow uitorował sobie drogę do drugiego miejsca w świecie na liście tegorocznych wniosków na tymże dystansie 1.500 m. Tuż za nim kroczy trzeci Niemiec — Lammers.

Igrzyska w Helsinkach przyniosą najlepszą w historii lekkoatletyki obładkę biegu na 1.500 m. Zachodnio-niemieckie

Nasze Orleńta pokazały Stali stalowe pazurki

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją drużyny Orleńta Polskich (reprezentacja Polski juniorów), a miejscową drugoligową Stalą. Mecz był szybki, ale nie stał jednak na wysokim poziomie. Przewagę przez cały czas meczu miała drużyna Orleńta i jedynie niedospójność strzałowa napastników i bardzo dobra gra bramkarza Stali Barańskiego uchroniła gospodarzy od wyższej przegranej.

Drużyna Orleńta grała w składzie: Pajor, Bujak, Hajduk, Bomba, Grzywocz, Wolsza, Kepny, Pol, Bańkiewicz, Gamaj i Cehelik.

Wiedeński FAC wygrał w Bydgoszczy mecz z Pomorzem

Międzynarodowy mecz piłkarski między wiedeńską drużyną FAC a reprezentacją Pomorza zakończył się zwycięstwem gości 3:1 (2:0). Bramki dla drużyny wiedeńskiej zdobyli: Ströhl — dwie i Mittach. Bramkę dla Pomorza uzyskał Rembecki.

Spotkanie stało na dobrym poziomie. Drużyna Pomorza, mając okresami zdecydowaną przewagę w polu, zawodziła całkowicie pod bramką. Drużyna wiedeńska stanowiąca zespół wyrównany, dobrze wyszkolony technicznie. Na czoło wybijał się doskonały obrońca Smetana. Wyróżnili się również: bramkarz Valentin i pomocnik Schäffer. W drużynie Pomorza najlepszym graczem był obrońca Kuchnicki.

Nadchodzą pociągi z ekipami sportowców

Przez cały dzień nadchodziły wczoraj do Warszawy pociągi, wiozące ekipy sportowe na Złot Młodych Przedowników. Jako jedna z pierwszych przybyła do Stolicy także 250 osobowa grupa sportowców łódzkiej



gwiazdy Lueg, Dohrow i Lammers napotkają w Helsinkach na takich biegaczy ekstraklasy światowej, jak: Reiff (Belgia), Slijkhuis (Holandia), Bannister i Nankeville (W. Brytania), Ross (Kanada), Boysen (Norwegia), El Mabrouk (Francja), Landquist, Eriksson i Aberg (Szwecja), Johansson (Finlandia), Iharos (Węgry) i Sante (USA).

Podobny „punkt zapalny” istnieje w najbardziej emocjonującej konkurencji — biegu na 100 m. Rekord świata wynosi 10,2 sek. znajduje się w posiadaniu reprezentanta Panamy, La Beacha. Poważne niebezpieczeństwo grozi mu jednak ze strony co najmniej pięciu sprinterów, nie pomijając Sucharewa (ZSRR), którego również stać na podobny wynik. Najlepszy tegoroczny czas na tym dystansie jest dziełem amerykańskiego Murzyna Smitha — 10,3 sek.

Znakomity zawodnik radziecki Włodzimierz Kazancew poprawił ostatnio własny rekord świata w biegu na 3.000 metrów z przeszkodami z 4:49,8 min. na 4:48,8 min. Ponieważ wynik faki uzyskał dwukrotnie, to przy silnej konkurencji w tym biegu może nas czekać nowy rekord świata.

Bob Mathias (USA) jest nowym rekordzistą świata w dziesięcioboju. Nie wydaje się jednak, aby uzyskany przezeń wynik — 8.043 pkt. był jego ostatnim słowem. Być może jego dotychczasowy rekord trzeba będzie odłożyć do lamusa.

Bardzo groźnie przedstawia się także sytuacja wokół obecnego rekordu w rzucie młotem. Jego właścicielem jest doskonały miotacz węgierski Imre Nemeth.

Węgiel rzucił w roku 1931 na odległość 59,98 m. Zdawało się, że przez dłuższy czas nie będzie miał w świecie poważniejszego konkurenta. Ale konkurent już się znalazł, mianowicie, w Niemczech zachodnich. Jego nazwisko — Storch.

W tym roku zawodnik niemiecki startował w Berlinie i tam zbliżył się poważnie do rekordowego rzutu Nemetha, osiągając najlepszy w tym sezonie wynik światowy — 59,44 m. Walka tych rywali może się skończyć nowym rekordem świata, przy czym na ustanowienie go zarówno Węgiel jak i Niemiec mają równe szanse.

I wreszcie — Zatopek. „Czeska lokomotywa” jest wielką zagadką. Po nim to spocznie całego świata spodziewa się, że w biegu na 10.000 m jako pierwszy zeldzie poniżej 29 minut, poprawiając własny rekord światowy (28:02,5 min.), ustanowiony dwa lata temu.

Tyle o konkurencjach męskich. Nie zapominajmy jednak o kobietach. Wspólna forma lekkoatletek radzieckich, a także niektórych zachodnich z Blankers-Koen na czele, jest niemal gwarancją, że w Helsinkach spadnie rekordowy „deszcz rekordów”.

J. Mey.

W nadchodzący poniedziałek gramy z Dania

Czy szczęście będzie z nami również w grze?

W czwartek, 17 bm., odbyło się losowanie olimpijskiego turnieju piłkarskiego, do którego zakwalifikowali się zwycięzcy spotkań eliminacyjnych oraz drużyny, które jeszcze nie grały w eliminacjach.

Przyznać trzeba, że Polacy mieli w nim dużo szczęścia. W wyniku losowania bowiem, jako następnego przeciwnika otrzymali Danię. Przeciwnik wprawdzie lepszy od Francuzów, niemniej pokonanie go leży

w granicach możliwości polskiej drużyny, o ile zagra ona z większym spokojem i większą ambicją.

Z Duńczykami spotkamy się zatem w poniedziałek, 21 bm., w miejscowości Turku.

A oto wyniki losowania w odniesieniu do pozostałych drużyn turniejowych:

W sobotę, 19 bm. Austria gra z Finlandią w Helsinkach;

w niedzielę, 20 bm., odbędą się spotkania: Niemcy zachodnie — Egipt w Turku, Jugosławia — ZSRR w Tampere, Luksemburg — Brazylia w Kotka;

w poniedziałek, 21 bm., grają: Węgry — Włochy w Helsinkach, Szwecja — Norwegia w Tampere i Polska — Dania w Turku.

Łódź zawiadła a pabianicki Włóknarz dał sobie rękę

W Pabianicach odbyły się towarzyskie zawody piłkarskie między reprezentacją województwa łódzkiego a miejscowym Włóknierzem. Już po 12 minutach Włóknarz prowadził 3:0. Spotkanie zakończyło się porażką reprezentacji województwa w stosunku 2:4 (1:3). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Kurowski — 2, Paprocki i Wagner — po 1, dla pokonanych natomiast Wagner i Olejniczak. W skład reprezentacji województwa wchodził gracz Belcha towa, Tomaszowa, Zgierza, Zduńskiej Woli i Piotrkowa.

A. Wal.

Już są półfinałiści w hokeju na trawie

W środę, w trzecim dniu turnieju hokeja na trawie rozegrano dwa mecze ćwierćfinałowe. W pierwszym Anglia pokonała Belgię 1:0 (0:0), w drugim Indie wygrały z Austrią 4:0 (1:0).

Zwycięskie drużyny spotkają się ze sobą w półfinale. W czwartek drugą parę półfinałistów wyłonią mecze: Holandia — Niemcy zach. i Pakistan — Francja.



Do finału koszykówki weszły już Bulgaria, Filipiny i Kanada. Filipińczycy pokonali Węgrów 48:35, a Kanadyjczycy — Egipcjan 63:57. Do finału wejdą jeszcze trzy drużyny wyłonione w dodatkowych meczach: Belgia — Kuba, Węgry — Grecja i Włochy — Egipt.

Duńscy ogrodnicy przysłał do Helsinek w czasie trwania Olimpiady około 30.000 goździków na bukieciki dla zwycięzców. Kwiaty te będą transportowane drogą powietrzną w nocy, aby przy ich wręczaniu wyglądały świeżo.

Olimpijska reprezentacja piłkarska Indii należy do szczególnie interesujących nie tylko ze względu na egzotykę tego kraju. Na specjalne zainteresowanie Hindusi zaskładają m. in. i dlatego, że są bodaj jedynymi piłkarzami, którzy grają „boso”.

Jamajczyk Mc Kenley startuje we wszystkich trzech biegach krótkich — 100, 200 i 400 m, Zatopek dla odmiany, we wszystkich trzech biegach długich — 5 i 10 km oraz w maratonie.

W wiosce olimpijskiej w Kapyla odbyła się w środę uroczystość podniesienia flag: Holandii, Włoch, Egiptu, Afryki połudn., Anglii, Birmy i Turcji. Podczas uroczystości otworcia wiceprezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Anglik Burghley, b. mistrz olimpijski na 400 m ppł. na Olimpiadzie w Amsterdamie, powiedział m. in.:

„Szczególne idee olimpijskie żyją na całym świecie. W sercach milionów ludzi płonie gorące pragnienie pokoju i szczerzej przyjaźni między narodami. Wierzymy, że XV Igrzyska Olimpijskie będą konkretnym wkładem w realizację tych szlachetnych pragnień ludzi na całym świecie”.



SOBOTA, 19 LIPCA

14.15 Koncert. 14.50 Maklakiewicz: Suita tańców polskich. 15.10 „Brzaskwina” — opowiadanie. 16.00 Pieśni. 17.15 Utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 17.35 Pieśni. 17.45 „Nowości polityczne”. 18.00 Koncert słynnych solistów. 18.30 Wszelchnica Radiowa — kurs II. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.36 „Piękne głosy”. 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach. 22.30 Koncert wieczorny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Złotego 63, Obr. Stalingradu 15, Nowotki 51, Rzgowska 147, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: Dr Hęca doba dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „Rusalka” — 19
 Wojska Polskiego — „Grzech” — 19
 Mały — „Zielony gil” — 19.30
 Letni — „Objeżdżalnia społeczna” — 19.30

KINA

BAJKA — Na arenie — 18, 20
 BAŁTYK — Pod niebem Sycylii — 16.30, 18.30, 20.30
 GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Dziewczyna ze Szwajcarii — 20. Program dla najmłodszych — 16
 MŁODA GWARDIA — Goal — 15, 18, 20
 MAJA — Przybrana córka — 17.30, 19.30
 MUZA — Pani Dery — 18, 20
 POLONIA — Sekretarz Rejkomu — 16.30, 18.30, 20.30
 PRZEDWIOSNIE — Na granicy — 16, 20
 REKORD — niezwykłe z powodu remontu
 ROMA — Zwycięzca przestworzy — 18, 20
 SOJUSZ — Orzeł Kaukazu II ser. — 19
 STYLOWY — Dziewczyna o białych włosach — 17.30, 20
 SWIT — Nędznicy II ser. — 18, 20
 TATRY — Wesela trójka — 18, 19, 20
 WISŁA — Naprzód, młodzieży świata — 15.45, 18, 20.15
 WŁÓKNIAZ — Małżeństwo aktorki — 18.30, 19.30, 20.30
 WOLNOŚĆ — Akcja B — 16.30, 18.30, 20.30
 ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

Tamci — oddzielnie a my — wspólnie

przygotowujemy się do turnieju gimnastycznego

Polskie gimnastyczki przeprowadzają codzienne treningi w Wyższej Szkole W. F., natomiast gimnastycy w hali sportowej, położonej w pobliżu wioski olimpijskiej w Otaninie. Polacy trenują wspólnie z zespołami ZSRR, Węgier, CSR i Rumunii, dzieląc się wzajemnie doświadczeniami. Zespoły państw kapitalistycznych odbywają treningi każdą z osobna.

Szczególnie ściśle współpracują ze sobą trenerzy ZSRR i państw demokracji ludowej. Na przykład w śróde trener radziecki przeprowadził wspólny trening drużyn Związku Radzieckiego i Bułgarii.

Udział państw w olimpijskim turnieju gimnastycznym jest rekor-

dowy. Na poprzednich Igrzyskach w Londynie startowało 12 drużyn męskich i 9 kobiecych, obecnie zaś w Helsinkach weźmie udział 29 zespołów męskich i 18 kobiecych, reprezentujących łącznie 32 państwa.

Na treningach kobiet wyróżniają się Urbanowicz i Gorochowska (ZSRR), Korondj i Kaletki (Węgry) oraz Polka Rakoczy, a wśród mężczyzn — Czukarin i Szaginian (ZSRR).

Skład polskiej reprezentacji gimnastycznej ustalono następująco: mężczyźni — Sobala, Gaca, Lesiński, Świątek, Gawron, Solarz, Joki i Kucjasz; kobiety: — Rakoczy, Reindl, Świeży, Chorzonek, Wilkówna, Łukomska, Marcińczak i Kowalczyk.



— Dokąd je prowadzą?
 — Do kąpieli.

Ford nie znalazł w tym nic nadzwyczajnego, że więźniarki idą do kąpieli.

— To dla przeciwdziałania jakimkolwiek epidemiom — wyjaśnił jeden z M. P.

— Woda jest lodowata i niektóre z kobiet dostają ataków sercowych. Ale tylko stare — dodał inny zandarm.

W drzwiach łaźni ukazała się pierwsza naga kobieta, niosąc w ręku ubranie. Zatrzymała się na moment, a następnie szybko przebiegła plac. Za nią pucyli się pędem następne. Dozorczyni, rozstawione po drodze, popędzały je krzykiem i uderzeniami trzcinowych różg. Jedna z kobiet, chuda i wynędzniała, z rozczochranymi włosami, wyskoczyła z łaźni i prze-

biegła kilka kroków, upadła na ziemię. Leżała bez ruchu. Dozorczyni podbiegła do niej i złapawszy za włosy odciągnęła nieszczęśliwą na bok. Pozostałe kobiety wybiegały z łaźni szybko jedna po drugiej.

— Co za ohyda — rzekł Ford. Patrzył na kobiety i obserwował jednocześnie swych towarzyszy, którzy zaśmiewali się, zachwyceni tym widowiskiem, wskazując sobie poszczególne więźniarki.

— Naprzód, babuniu! — krzyknął jeden na widok jakiejś starej kobiety, która dobiegła do środka placu, upadła nagle na kolana i bezskutecznie usiłowała podnieść się z ziemi.

— Cóż za ohyda — powtórzył Ford.

— Patrzcie go, jaki wrażliwy! Słyszycie, co ten naivniaczek mówi? — ironizo-

wał jakiś M. P.

— Ile czasu jesteś w Korei, mój chłopcze? — zwrócił się inny do Forda ze śmiechem.

Zagadnięty nic na to nie odpowiedział i oddalił się na wartownię. Za nim poszła reszta. Jeden z zandarmów odezwał się do nowego kolegi:

— Czy to cię dziwi? Taki jest regulamin, według którego więźniarki muszą przestrzegać higieny.

Ford zarzucił na ramię automat i poszedł w kierunku bramy obozu, gdzie miał zmienić wartownika. Przed obozem stał samochód ciężarowy, z którego kilka więźniarek wyładowywało jakieś worki. Ze źle zawiązanych worków sypała się na ziemię trawa.

— Po co zwozi się tutaj trawę? — zapytał Ford sierżanta, nadzorującego wyładunek.

— To żywność dla obozu.

— Trawa?

— One to jedzą. Rząd koreański jest obowiązany dostarczać więźniom żywność. Przecież chyba wie najlepiej, co Koreańczycy jadają.

Ford przyglądał się ze zgrozą wyniszczonym twarzom więźniarek.

Sierżant dodał jeszcze:

— Dostają także codziennie worek ryżu.

— Jak to? Jeden worek na dwa tysiące kobiet?

— Tak. Kto wie, może im ryż nie smakuje.

— — — — —

Godziny płynęły powoli. Środkiem baraku pomiędzy obydwojma szeregami ław przechadzały się dozorczyńce. Przy ławach tych pracowały więźniarki; wyrabiały z włókien konopnych sznury dla użytku wojska.

— Nie mam już sił — szepnęła Mai Lin. Tak jak i inne robotnice miała pokrwawione dłonie. Włókna konopi ciążyły skórze jak brzytwy.

— Przytrzymuj łokciami — radziła Janana.

— Nie mogę już więcej — powtórzyła Mai Lin. Z każdą chwilą słabła coraz bardziej, kolana ugięły się pod nią i na pewno upadłaby na ziemię, gdyby nie wytrzymała siłki Janany, która ją podtrzymała. Wiedziała bowiem, że jak tylko która z kobiet upadnie, zabiorą ją natychmiast do izby chorych, skąd nikt już nie wraca.

(D.c.n.)